

E-podpis nie zagra bez usług.

Senat przesunął termin obowiązkowych rozliczeń z ZUS certyfikatem kwalifikowanym

Niedawna zmiana dotycząca rozliczeń z ZUS po raz kolejny odsuwa upowszechnienie podpisu elektronicznego.

O e-podpisie mówi się dużo, ale tylko co pewien czas. Ostatnio także cieszy się zwiększonym zainteresowaniem.

Temat ten ponownie przywołały niedawne zapowiedzi ZUS dotyczące wymogu przesyłania przez przedsiębiorców (płatników składek) dokumentów ubezpieczeniowych w formie elektronicznej, potwierdzonych kwalifikowanym e-podpisem. Miało to dotyczyć kilkuset tysięcy podmiotów już od 21 lipca 2008 roku – mówi Krzysztof Szubert, ekspert BCC ds. informatyki i telekomunikacji.

Jednak 26 czerwca bieżącego roku Senat przyjął nowelizację ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Zgodnie z nią, firmy będą mogły korzystać z certyfikatów niekwalifikowanych, wydanych przez ZUS przed 21 lipca 2008 r. aż do ich wygaśnięcia, czyli przez rok od daty wydania certyfikatu. Oznacza to przesunięcie o rok zapowiadanego na 21 lipca „ostatecznego” terminu wprowadzenia obowiązku przesyłania do ZUS wyłącznie dokumentów opatrzonych certyfikatem kwalifikowanym.

W zamyśle wnioskodawców nowelizacji, taka zmiana pozwoli łagodniej upowszechnić certyfikaty. Zniknie problem spiętrzenia, który pojawiłby się wraz z wprowadzeniem obowiązku od 21 lipca 2008 r. Ogromna liczba płatników starałaby się wówczas o certyfikat w krótkim czasie. Rozwiązanie jest rozsądne i zgodne z naszymi postulatami zgłaszanymi do ZUS dwa lata temu.

Szkoda, że na realizację naszych propozycji przyszło nam czekać tak długo i że spowodowało to tyle zamieszania. Wprowadzanie zmian za pięć dwunasta zawsze budzi zbędne emocje i szkodzi sprawie oraz przyzwyczajają do braku szacunku dla państwa i prawa – twierdzi Elżbieta Włodarczyk, dyrektor działu usług certyfikacyjnych Krajowej Izby Rozliczeniowej.

Nic na siłę.

Adam Gębski, dyrektor ds. sprzedaży ZETO w Poznaniu, jest zdania, że stosowana przez administrację metoda przymuszania do stosowania podpisu elektronicznego jest pomysłem chybionym. Brak nowych kanałów do stosowania e-podpisu ogranicza jego wykorzystanie w komunikowaniu się za pomocą komputera z urzędem skarbowym czy ZUS. Tymczasem e-podpis może być sprawnym narzędziem także w przypadku kart elektronicznych – elektronicznych legitymacji studenckich, kart płatniczych, lojalnościowych, identyfikacyjnych itp.

Dlatego coraz częściej pojawiają się kolejne pomysły elastycznego wprowadzania e-podpisu do powszechnego użytku: budowa infrastruktury do wykorzystywania e-podpisu, wprowadzenie nowych usług, refundowanie kosztów zakupu e-podpisu przez państwo. Jednocześnie na skalę masową e-podpis ma szansę rozwinąć się przy powszechnym wdrażaniu elektronicznego obiegu dokumentów i elektronicznej archiwizacji danych. Są to narzędzia szczególnie popularne w branży finansowej, ubezpieczeniowej oraz administracji publicznej – przekonuje Adam Gębski.